Pustka

Samotnie siedzi od rana,
Zamknięty w czterech ścianach.
Z kluczem na szyi idzie do szkoły,
Spotka kolegów, więc jest wesoły.

Wracając już się nie spieszy.
W pustym domu nic go nie cieszy.
Czułości rodziców spragniony,
Czeka na nich stęskniony.

Mówią mu, że go kochają,
Jednak czasu dla niego nie mają.
Wieczorem śpią, a on nie,
Bo jest mu smutno i źle.

Rodzina to wielka sprawa!
To obowiązek, a nie zabawa.
To poświęcenie i wyrzeczenia
I bycia razem ciągłe pragnienia.